

► prof. Ostrowski związany był z Samorządem Województwa Małopolskiego, w I kadencji od 1999 r. byliśmy radnymi Sejmiku, a on jego wiceprzewodniczącym.

PAU stanowi obecnie kilkuset najwybitniejszych polskich naukowców oraz kilkuset członków zagranicznych z całego świata.

Polska Akademia Umiejętności to przede wszystkim wspaniali ludzie ją tworzący, stąd kierowane przeze mnie Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski postanowiło również ich uhonorować, czego wyrazem było przyznanie Profesorowi Andrzejowi Białasowi, Prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności tytułu Małopolanina Roku 2012 z uzasadnieniem: *uczonemu światowej sławy, Prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności, Współtwórcy Krakowskich Szkół Fizyki Teoretycznej, b. Przewodniczącemu Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego w uznaniu działalności dla promocji polskiej nauki w świecie, kultywowania i rozwijania niemal dwustuletniej tradycji Akademii Umiejętności, reformowania nauki i szkolnictwa wyższego od czasów „Solidarności”*. Także Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP, największa ogólnopolska organizacja samorządu terytorialnego skupiająca 1000 gmin, powiatów i województw, której przewodniczę w uznaniu działalności uhonorowała Prezesa PAU, Profesora Białasa tytułem Człowiek Roku 2018 (wspólnie z Prezesem PAN, Profesorem Michałem Kleiberem). Tytuły te były wyrazami uznania i uhonorowania zasłużonego Prezesa PAU w latach 2001–2018 oraz jednocześnie zasług Akademii.

Z Profesorem A. Białasem na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych miałem przyjemność współtworzyć Małopolski, a następnie Krakowski Komitet Obywatelski „Solidarności”.

Nawiązując do moich doświadczeń z COIU „S”, napisałem projekt ustawy na mocy której patronat nad PAU – nadal niezależnym stowarzyszeniem naukowym – sprawowałby Prezydent RP, co od 100 lat wpisane jest jedynie do statutu PAU. Równocześnie ustawa będzie gwarantować stałe finansowanie z budżetu państwa (podobnie jak SKOZK) zasłużonej Akademii, Biblioteki w Paryżu, bardzo bogatych zbiorów i archiwów. Obecnie PAU jako jedno z stowarzyszeń naukowych dostaje absolutnie niewystarczających kwoty, przyznawane uznaniowo przez resort nauki. Projekt ustawy przekazałem Prezesowi PAU, sugerując podjęcie zabiegów o uchwalenie tak ważnej ustawy, gwarantującej Akademii stabilne finansowanie i rozwój.

Akademii widzę ogromną. Od niepamiętnych dla mnie czasów jestem zapraszany na doroczne Uroczyste Posiedzenia Naukowe Polskiej Akademii Umiejętności, w których stale z przyjemnością uczestniczę, jako jeden z nielicznych gości. Mam wielki szacunek i uznanie dla historii, zasług, etosu i najwybitniejszych polskich naukowców, ich dzieł i zasług w całej ponad 200-letniej historii uwzględniając istniejące od 1815 r. Towarzystwo Naukowe Krakowskie. W swojej działalności publicznej chętnie wspierałem przypomniane przeze mnie tutaj działania na rzecz PAU z czego jestem dumny.

KAZIMIERZ BARCZYK

Wspomnienie

Jesienią 1956 roku zwierzchnik mój, profesor Adam Vetulani, zwrócił się do mnie z następującą propozycją:

– Panie Stanisławie, będę miał bardzo dużą i całkowicie bezpłatną pracę administracyjną. Pomoże mi pan?

– Oczywiście, panie profesorze – odparłem, wiedząc, o co idzie. Grupa pracowników naukowych podjęła starania, aby przywrócić do życia Polską Akademię Umiejętności. Oczywiście, rząd i partia – PZPR – były temu zdecydowanie przeciwne, uważając, że uczyonym polskim wystarczyć powinna Polska Akademia Nauk.

Grupa starszych profesorów zwołała zebranie, na którym wybrano nowe władze PAU, z profesorem Adamem Krzyżanowskim i Adamem Vetulanim jako sekretarzem generalnym. Ja więc, jako asystent Adama Vetulaniego, zostałem „sekretarzem sekretarza”.

Było to przepisywanie na maszynie (całą administrację PAU przejęła od 1952 roku PAN) pism do i od

premiera Cyrankiewicza, do i od ministra szkolnictwa wyższego, do i od prezesa PAN; zawiadomienia o zebraniach, zaproszenia, teksty odczytów itp. Chcąc mieć „na wszelki wypadek” dokumentację, do każdego pisma dodawałem kopię i chowałem ją u siebie.

Profesor Vetulani o tym wiedział. Kiedy zwrócił uwagę, że mam tyle „pozakatedralnych” obowiązków, odpowiedziałem żartem:

– Za to zrobi mnie pan członkiem PAU!

– To nie tak – odparł, już nie żartem, Vetulani, dodając: musi się pan wcześniej wyhabilitować!

Jak wiadomo, starania podjęte w latach 1956–1958 nie dały efektu. Reaktywacja PAU nastąpiła dopiero po trzydziestu latach, w 1989 roku. Zostałem wówczas niemal natychmiast członkiem PAU. Nie żył już wtedy profesor Adam Vetulani (zm. 1975). Żyła jednak jego opinia. Panie Adamie, dziękuję!

STANISŁAW GRODZISKI